

ATAKI REBELIANTÓW HUTI. 14 OSÓB NIE ŻYJE

Kontrolujący północną część Jemenu rebelianci Huti wystrzelili w niedzielę dron z ładunkiem wybuchowym w kierunku saudyjskiej bazy wojskowej w Chamis Muszajt w prowincji Asir. Dowództwo koalicji walczącej z Huti wydało komunikat o zniszczeniu drona. Z kolei 14 osób cywilnych zginęło w sobotę podczas ostrzału raketowego stacji benzynowej w Maribie, ostatniego bastionu sił rządowych w północnym Jemenie - podała oficjalna rządowa agencja Saba, według której za atak odpowiadają rebelianci Huti.

Oświadczenie, które przekazała saudyjska stacja telewizyjna Al Ekhbarija, podważa wcześniejszą informację rzecznika Hutich, że akcja została uwieńczona sukcesem.

Położone w zachodniej części kraju 430-tysięczne miasto Chamis Muszajt było w ostatnim okresie obiektem licznych ataków ze strony wspieranych przez Iran rebeliantów Huti. Wszystkie zostały udaremnione przez saudyjską obronę przeciwlotniczą - pisze Reuters.

Czytaj też: [Huti odpowiedzialni za grudniowy atak na lotnisko](#)

Szyccy rebelianci Huti, dążący do przejęcia kontroli nad całym Jemenem, od dłuższego czasu atakują przygraniczne miasta w Arabii Saudyjskiej, ale także stolicę kraju Rijad. Często wykorzystują drony, atakując lotniska oraz instalacje naftowe w sunnickiej Arabii Saudyjskiej.

Ataki te ustały na pewien czas wiosną, gdy Biały Dom ogłosił zwiększenie wysiłków dyplomatycznych na rzecz zakończenia wojny w Jemenie oraz zawieszenie sprzedaży broni ofensywnej dla Rijadu wykorzystywanej głównie do walki z Huti. Ostatnio zostały jednak wznowione i zintensyfikowane.

Natomiast w Jemenie Huti od lutego próbują wyrwać Marib, region bogaty w ropę, z rąk sił lojalistycznych, wspieranych przez międzynarodową koalicję, kierowaną przez Arabię Saudyjską.

Czytaj też: [Jemen: strącono 10 dronów rebeliantów Huti](#)

"Milicje Huti zaatakowały stację benzynową, gdy dziesiątki samochodów ustawiły się w kolejce. Powstał ogromny pożar, w którym zginęło 14 cywilów, w tym młoda dziewczyna, a rannych zostało pięć osób, w tym dziecko" - poinformowała Saba. Huti nie skomentowali tych doniesień.

Atak miał miejsce kilka godzin po przybyciu delegacji Omanu do Sany, kontrolowanej przez rebeliantów stolicy Jemenu. Dyplomaci z sąsiedniego sułtanatu pełnią rolę mediatorów w konflikcie, który wywołał, według ONZ, największy kryzys humanitarny na świecie.

Jemeński minister informacji Muammar Al-Erjani na Twitterze potępił "ohydny zbrodnię terrorystyczną,

która stanowi zbrodnię wojenną".

**BESTSELLER WG LIST „NEW YORK TIMESA”
TERAZ W NOWYM, ZAKTUALIZOWANYM WYDANIU!**

**EKSTREMALNE
PRZYWÓDZTWO**

**ELITARNE TAKTYKI
NAVY SEALs
W ZARZĄDZANIU**

JOCKO WILLINK, LEIF BABIN

SQN

Bestseller wg list „New York Timesa”

Jak wykorzystać w zespole, rodzinie czy organizacji reguły oraz sposób myślenia oddziałów SEALs, które są kluczem do realizacji najtrudniejszych misji. To wszystko w nowym wydaniu SQN

Sklep.Defence 24

Reklama

Jemen pogrążony jest w chaosie od 2011 roku. Międzynarodowa koalicja krajów, gdzie dominują sunnici: Bahrajn, Bangladesz, Egipt, Jordania, Katar, Kuwejt, Maroko, Senegal, Sudan i Zjednoczone Emiraty Arabskie, a której przewodzi Arabia Saudyjska, od 2015 r. walczy w Jemenie ze wspieranymi przez Iran Huti pod hasłem przywrócenia jurysdykcji legalnych władz na całym terytorium Jemenu. Huti kontrolują terytoria na północy i zachodzie kraju.

Według ONZ wojna w Jemenie pochłonęła od 2015 r. tysiące ofiar i wywołała jeden z "największych kryzysów humanitarnych na świecie".

Czytaj też: [Atak rakietowy Huti na saudyjską rafinerię?](#)